Pewnego razu autorka usiadła  i napisała książeczkę, przez jeden wieczór,  no...może dwa ;) Ale  po co komu następna książeczka  ?

Dziecko w szpitalu stawia  mnóstwo pytań, wszędzie wokół czyhają nieznane pojęcia, nieznane przedmioty i nieznani ludzie. A im więcej dziecko wie , tym mniej się boi. Szpital to tylko wycinek rzeczywistości z jakim styka się  na pewnym etapie swojego życia. Problemem może stać się  wtedy komunikacja, zastanawiamy się  jakich słów użyć żeby trafić do umysłu dziecka w tym trudnym czasie choroby. Dlaczego by więc nie  wspomóc rodzica i zaoferować  mu gotowego materiału w formie pisemnej? Przez pryzmat znajomości z małą bezbronną dziewczynką, która mieszka w szpitalu, dziecko oswaja się rzeczywistością. Jest mu  wtedy  łatwiej przetrwać  wiedząc, że kiedy mamy nie ma obok jest ktoś, kto nad nim  zawsze czuwa i zna wszystkie odpowiedzi.

Autorka starała  się zgłębić sposób percepcji  małego człowieka i  jak najprzystępniej wyjaśnić zawiłe treści.

Bo....dziecko nie wypije gorzkiego syropu ot tak , ale za zdrowie  dzidzi Momo wszystko staje się możliwe.

Zaglądnijcie do książeczki... Jest trochę zniszczona  ale to dobrze, to znaczy, że inne dzieci też już ją czytały i co ważniejsze poznały dzidzię Momo.

